

Drodzy słuchacze, dzisiejszego wieczoru program religijny „Wczoraj, dziś i na wieki”, pragnie w dalszym ciągu kontynuować rozważania na temat Apostoła Pawła i jego drogi przed Cesarza Rzymu. Program przygotowali i przedstawiają: Tadeusz Żurek, Piotr Ambruszkiewicz i Ireneusz Kołacz. Nasze rozważania w miesiącu lutym zakończyliśmy na wydarzeniach z Księgi Dziejów Apostolskich, rozdział 24. Jak pamiętamy Paweł Apostoł zakończył swą mowę przed rzymskim Namiestnikiem Feliksem i zgromadzonymi Żydami słowami: *Jestem postawiony dziś przed waszym sądem z powodu zmartwychwstania. Dz. Ap. 24:21* Te słowa stanowiły podsumowanie mowy obronnej Pawła. Przedstawił on najpierw swe argumenty odnośnie niewinności. Wskazując, iż począwszy od jego przybycia do Jerozolimy, Żydzi nie przychwycili go na żadnym sporze, podburzaniu czy czynieniu zamieszek ani w mieście, ani w świątyni.

Apostoł był w swej mowie stanowczy i zdecydowany, będąc pewnym iż żydowscy współbracia nie mogli mu w tym względzie nic zarzucić. Nie pominął jednak ani odciął się od swych przekonań i uczuć odnośnie Boga, którego czcił podobnie jak Żydzi. Jednocześnie podkreślił, iż w tym jedynym Bogu Żydów przyświeca i jemu i jego braciom nadzieja zmartwychwstania. Ta nadzieja dotyczy nie tylko sprawiedliwych, ale i jak to określił Apostoł „niesprawiedliwych”. Potwierdziwszy swoją wiarę w przyszłe życie przez zmartwychwstanie, Apostoł oświadczył następnie, że starał się żyć zgodnie z tą nadzieją przyszłego żywota – dążąc, aby zawsze miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi. Chciał przez to powiedzieć, że w swoich myślach, słowach i czynach, tak w stosunku do Boga, jak i ludzi, starał się postępować sumiennie i uczciwie.

Namiestnik Judei, Feliks, Grek z pochodzenia a w służbie cesarza Nerona sprawował ten urząd przez 6 lat. Był to wystarczająco długi czas, aby zapoznać się z żydowską kulturą a nade wszystko z nowym prądem, Chrześcijaństwem, czyli *drogą Pańską*, jak nazwał wyznawców Jezusa, autor Księgi Dziejów Apostolskich. Rozpatrywane wydarzenia mają miejsce ponad 20 lat po śmierci Jezusa. Był to wystarczająco długi czas, aby *droga pańska* i jej obietnice znane były również wśród rzymskiej elity. Z powyższych powodów a również na podstawie oświadczenia Pawła, namiestnik podjął decyzję o której czytamy: *A Feliks, który dość dokładnie był obeznany z drogą Pańską, odroczył ich sprawę i rzekł: Gdy dowódca Lizjasz przybędzie, osądzę waszą sprawę, I rozkazał setnikowi strzec go, lecz okazywać względy i nie bronić nikomu z jego przyjaciół posługiwać mu. A po kilku dniach przybył Feliks z żoną swoją Druzyllą, która była Żydówką. Kazał więc sprowadzić Pawła i przysłuchiwał się mu, co mówił o wierze w Jezusa Chrystusa. Lecz gdy zaczął mówić o usprawiedliwieniu, o wstrzeźliwości i o przyszłym sądzie, Feliks zaniepokoił się. Dz. Ap. 24:22-25*

Łagodny i sprawiedliwy sposób traktowania Apostoła przez namiestnika był sprzeczny z codziennym postępowaniem Feliksa. Historyk Tacyt mówi, iż Feliks sprawował władzę: *wśród wszelakiego okrucieństwa i rozpusty*. Feliks, chociaż człowiek zły i przewrotny i choć w jego interesie było, aby przychylić się do propozycji i przypodobać się najwyższemu kapłanowi, Ananiaszowi, to jednak nie był skłonny, aby tak zacnego więźnia skazać na śmierć. Również z przekazanej nam relacji Ew. Łukasza odczuwamy, iż Feliks był wyraźnie bardzo zainteresowany swoim więźniem, bo wspominał o nim swojej żonie Żydówce. Po kilku dniach wezwał nawet Pawła do siebie z zamiarem, aby on i Druzylla mogli się dowiedzieć więcej o tej nowej nauce. Jego ciekawość była na pewno więcej niż zaspokojona, kiedy Apostoł wyłożył swój pogląd. Omawiał on plan Boży, sprawiedliwość zakonu i niemożliwość wypełnienia jego wymagań przez niedoskonałego człowieka; mówił, że Jezus stał się Odkupicielem tych, których zakon potępiał, i że teraz zbawienie i sposobność żywota wiecznego otworzone są wszystkim posłusznym Ewangelii, którzy odwrócą się od grzechu, a wiarą będą polegać na Odkupicielu.

Jednak ton apostoelskiej przemowy zmienił się i wskazał, że przyjęcie Boskiej łaski w Chrystusie powinno każdego pobudzać do panowania nad sobą, do zwalczania cielesnych skłonności, oraz że nadejdzie dzień sądu, w którym wszystkie niesprawiedliwości poniosą słuszną odpłatę w proporcji do znajomości, z jaką były popełnione. Słuchając tych wywodów, starosta Feliks zląkł się i zadrżał. Popełnione przez niego samego niegodziwości i prowadzone rozpustne życie stanęły mu przed oczyma i zrozumiał, że według zasad, które wykladał Paweł, musiałby w tym przyszłym sądzie ponieść wiele karania. Mowa Pawła wywołała niepokój i strach namiestnika. O jego reakcji czytamy następujące słowa: *Feliks zaniepokoił się: Na teraz dość, odejść; w sposobnej chwili każę cię zawezwać.* Zapewne nigdy już Feliks nie powrócił do niewygodnych tematów. I tak usłyszał więcej niż jego sumienie mogło przyjąć. Możemy zaczerpnąć dobrą lekcję z metody, jaką Apostoł przedstawił prawdę Feliksowi. Nie atakował on charakteru starosty, ani nie gromił go za jego grzechy. Użył lepszego sposobu, ignorując jego osobiste nieprawości. Paweł postawił przed starostą lustro doskonałego prawa miłości, wolności i sprawiedliwości, aby on sam mógł zobaczyć, ile mu brakowało do absolutnego ideału uznawanego przez Boga.

Dalsza część relacji również rozjaśnia nam taki a nie inny sposób traktowania Pawła. Czytamy: *Zarazem miał nadzieję, że mu Paweł da pieniądze; dlatego też posyłał po niego częściej i rozmawiał z nim. Dz. Ap. 24:26* Można z tego zapisu również wnioskować, że Feliks przypuszczał, iż w związku celem podróży Pawła do Jeruzalem, nadarza się dobra sposobność otrzymania znacznej łapówki, w zamian za uwolnienie Pawła. W obronie Pawła zapewne Feliks zauważył ważny powód podróży, o którym Paweł wspominał w następujących słowach: *Po wielu zaś latach przybyłem, aby narodowi memu przynieść jałmużny i złożyć ofiary, Dz. Ap. 24:17* Czyli że nie tylko nie rozmyślał o żadnej szkodzie dla swoich współbratniaków, ale nawet niósł ze sobą jałmużny i dary od braci z obcych miast, aby wspierać biedniejszych w Jerozolimie. Niewątpliwie Feliks myślał, że więzień tak wysoce utalentowany, wykształcony i posiadający rzymskie obywatelstwo miał zapewne wielu przyjaciół nie tylko w Jerozolimie, ale i w różnych innych miastach. Spodziewał się prawdopodobnie, że Paweł i jego przyjaciele byliby gotowi znacznie wynagrodzić go za *uwolnienie Apostoła*. Tak więc Feliks kierowany wieloma pobudkami przyczynił się do sytuacji, o której czytamy: *Po upływie dwóch lat nastał po Feliksie Poncjusz Festus; pragnąc okazać Żydom przychyłność, Feliks pozostawił Pawła w więzieniu. Dz. Ap. 24:27*

Nadzieje Feliksa na korzyści materialne nie zostały zniszczone. Natomiast Paweł przebywając w Cezarei i mając dozwolone komunikowanie się z przyjaciółmi, którzy zapewne byli wyznawcami Jezusa, dobrze wykorzystał okres dwóch lat na głoszenie *drogi pańskiej*. Niewątpliwie zauważamy w trakcie Pawła podróży w Cezarei, Pańskie kierownictwo i dodatkową możliwość wydania świadectwa Jezusowi. Relacja Księgi Dziejów Apostoelskich jest w tym momencie zbieżna z historycznymi wydarzeniami, związanymi ze zmianą namiestnika Judei. Jako, że wspomniane mamy wyraźnie, iż po dwóch latach następuje zmiana na stanowisku namiestnika. Miejsce Feliksa, który dotychczas decydował o życiu Apostoła zajął jego następca, zwany Poncjusz Festus. Był to siódmy z kolei namiestnik po najbardziej znanym rzymskim prokuratorze, Poncjuszu Piłacie. Ten fakt doprowadza nas w Pawła podróży do roku 58 po Chrystusie. Te okoliczności pokazują, że autor Dziejów Apostoelskich był w pełni zaznajomiony z wydarzeniami tamtych czasów i że jego relacja jest prawdziwa.

Patrząc na działania Feliksa, Festus zauważył, iż z jednej strony ciągłe więzienie Pawła zapewniało przychyłność Żydów i uniemożliwiała im oskarżenia go o złe prowadzenie administracji przed cesarzem. A przecież jednym z zadań namiestników, było właśnie utrzymanie pokoju i pobieranie podatków dla cesarza. Z drugiej strony, Feliks kierowany niewidzialną ręką Pana, przedłużył życie Pawła i otworzył mu drogę do Rzymu. Tak więc Feliks nie ułatwił Festusowi sprawy związanej ani z Pawłem ani ze sprawami żydowskimi. Festus stał się spadkobiercą nierozwiązanych przez Feliksa sytuacji. Musiał stanąć w obliczu konfliktu w Cezarei, który zaczął się za kadencji jego poprzednika, a dotyczył kwestii praw obywatelskich między syryjskimi Grekami a Żydami. Obie strony żądały miasta dla siebie. Żydzi dlatego, że założycielem miasta był Herod Wielki, a Syryjczycy opierali się na fakcie, że stanowili większość mieszkańców. Feliks ostatecznie odesłał sprawę do Rzymu, do decyzji Nerona. W wyniku tego wybuchł spór, który stał się jedną z głównych przyczyn powstania Żydów przeciwko Rzymianom w 66 AD (Anno Domini – Roku Pańskiego N.E.) a przecież to powstanie doprowadziło do wypełnienia się proroctwa Jezusa dotyczącego zburzenia i Jeruzalem i Świątyni Heroda. Tak więc charakter Feliksa, brak zaufania wśród Żydów nie tylko stały się przyczyną pozbawienia go władzy i odwołania przez Nerona, ale w konsekwencji doprowadziły do wybuchu powstania i tragedii narodowej.

Czytamy dalszą relację: Festus *tedy, przybywszy do prowincji, udał się po trzech dniach z Cezarei do Jerozolimy, Gdzie arcykapłani i przywódcy Żydów wytoczyli przed nim sprawę przeciwko Pawłowi i nalegali na niego, Prosząc, by im okazał w jego sprawie przychylność i kazał przyprowadzić go do Jerozolimy; zastawili bowiem zasadzkę, aby go zabić w drodze. Dz. Ap. 25:1-3*

Czy dziwi nas sposób postępowania nowego namiestnika? Gubernatorzy Judei z ramienia cesarza w tym czasie zwykle rezydowali w Cezarei. Jerozolima była poprzednią stolicą i nadal była siedzibą religijności żydowskiej. Sanhedryn odbywał tam swoje spotkania. Mieszkali tam Nauczni w zakonie, Kapłani i jest oczywiste, że pełną wiedzę o stanie prowincji można było uzyskać tylko tam. Dlatego Festus, podjąwszy obowiązki swego urzędu, wcześniej udał się do Jerozolimy, aby zapoznać się ze sprawami narodu. Jego wizyta w Jeruzalem stała się przyczynkiem do ponownego podniesienia sprawy Pawła, przebywającego pod strażą w Cezarei. O dalszych losach Apostoła Pawła w jego drodze przed cesarza mamy zamiar opowiedzieć w następnej audycji z tego cyklu. Na razie dziękujemy słuchaczom za wspólny udział w audycji i życzymy dobrej nocy. Dobranoc państwu.